

a dodatkowe nabożeństwo było tylko za pokutę”. „Człowieku, to nie są przelewki, jak ci zależy na życiu, idź jeszcze raz, bo twoja choroba może być śmiertelna”.

- Jest w tej świątyni recepta na chorobę człowieka naszego wieku. Oto każda z kolejnych liter, jak jest w słowie „matka”, mówi o lekarstwach, jakie Bóg przygotował dla nas:

M - oznacza „miłość”, więc kiedy zupa przesołona, nie od razu musimy krzyczeć. Gdy babcia trochę dokucza, możemy to zmilczeć. Gdy dziecko rozbije szklankę, nie musimy się wyżywać. Nie chodzi o cuda, chodzi o zwykły uśmiech, cierpliwość, zagryzienie wargi, gdy może przekleństwo; *A* - oznacza „adoracja”, a cóż to jest, jak nie uwielbienie Boga, a cóż to jest, jak nie prawdziwa modlitwa, nie ma żadnych szans na wyzdrowienie bez tego właśnie lekarstwa. Zawsze przegram z pokusą, gdy nie trzymam się Boga na modlitwie... Nie bójmy się do Boga mówić własnymi słowami, nie bójmy się dziękować i prosić; *T* - oznacza „troskę” i wiemy dobrze, że Maryja rodziła Jezusa w gorszych warunkach niż my żyjemy. „*T*” oznacza troskę o ten codzienny chleb, prezent dla żony, o leki dla babci, o porządek przed blokiem, domem. Zatrószmy się o to, co zwykle, a bez czego nie da się mówić o wielkich sprawach tego świata. Bo kto jest wierny w małej rzeczy, ten i wielkich będzie mówił Jezus. I tu trzeba by zrobić gruntowny rachunek sumienia, kiedy byłem ostatni raz z rodziną na spacerze? Kiedy zapytałem o zdrowie małżonki? Kiedy usiadłem naprzeciw syna i tak zwyczajnie, jak człowiek z człowiekiem porozmawiałem?

Wreszcie czwarte lekarstwo - *K* - oznacza „krzyż”, życie z krzyżem, to wielkie wyzwanie, dlatego chcemy uciekać w świat przyjemności i rozrywek, kombinowania, aby tylko się nie męczyć. Wolą narzekać, niż pomyśleć, wolą się nudzić w domu, niż pomóc drugiemu. Nie chce się człowiekowi brać krzyża, choćby i Jezus do tego zachęcał. Nie oszukujmy się, krzyż, nawet najcięższy, jest dowodem na to, że Bóg cię nie opuścił. Bóg wie, że nie jest łatwo, bo nie śmiało się, gdy wkładano mu krzyż na ramiona; I wreszcie ostatnie lekarstwo, które jest w słowie matka końcowe - *A* - to „amen”, nich się tak stanie. Tak mówi Maryja przy zwiastowaniu, tak mówi Jezus, gdy modli się w Ogrójcu. Niech się stanie wola Twoja, a nie moja. Dlatego śmiało możemy

powiedzieć: „Witaj Matko Syna Bożego”. W tym słowie „Matko” jest lekarstwo, w tym słowie jest nasze uzdrowienie. Dlatego proszę was nie odrzucajcie tego lekarstwa.

Całą oprawę słowną przygotowali kolejarze z Nowego Sącza, Tarnowa i Szczecinka. Po mszy Adam Sorys - przedstawiciel Duszpasterstwa Kolejarzy z Tarnowa, u stóp

Najświętszej Marii Panny, wszystkich kolejarzy i ich rodziny zawierzył Najświętszej Matce Boskiej Tuchowskiej.

Następnie odbyła się tradycyjna procesja eucharystyczna wokół kościoła, która zakończyła kolejną pielgrzymkę kolejarzy do Tuchowa.

Pociąg przyjaźni polsko-czeskiej

Ryszard Kordecki



Starostwo Powiatowe w Kamiennej Górze wspólnie z Urzędem Miasta Kamiennej Góry, Miasta i Gminy Lubawki, Gminy Marciszów oraz czeskiego Zaclerza zorganizowało już po raz trzeci imprezę dla dzieci, która odbyła się 16 czerwca 2014 r. Godzina 09.10, w stacji Kamienna Góra na peronie grupa dzieci z powiatu kamiennogórskiego wyczekuje przyjazdu pociągu. Zgodnie z rozkładem jazdy o godzina 09.15, od strony Granicy Państwa po torze nr 1 wtacza się pociąg i zatrzymuje się na wysokości zadaszenia peronów. Przyjechała grupa dzieci z Czech i Lubawki po dzieci z powiatu kamiennogórskiego. Dzieci zostały powitane przez samorządowców. Najmłodszy wspólnie obejrzyli pokazy straży pożarnej i grupy ratowniczo-medycznej. Po pokazie dzieci otrzymały symboliczne kartony w formie biletów. Wsiadły do pociągu, pociąg ruszył w stronę Zaclerza. W czasie podróży pociągiem dzieci wzięły udział w konkursie plastycznym pt. „Kolej widziana oczyma dzieci”. Każde miejsce w pociągu, miejsca siedzące, podłoga, ściany wagonów, szyby itp. było wykorzystane do

rozłożenia bloków rysunkowych, na których kredkami tworzone prace plastyczne do konkursu związanego z tematyką kolejową. Po przyjeździe do Zaclerza i po wyjściu z pociągu, w dużej kolumnie w otoczeniu opiekunów uczestnicy kolejowego Dnia Dziecka przemaszzerowali na pobliski stadion sportowy.

Na stadionie na gości czekał starosta Zaclerza oraz grupa organizatorów. Na strudzonych podróżnych czekały ciepły posiłek, deser, drobne upominki oraz wspólne zabawy, ponadto rozstrzygnięto konkurs. Autorzy najlepszych prac otrzymali nagrody.

Około godziny 13 na peronie w stacji Zaclerz grupa dzieci z Czech pożegnała swoich rówieśników z Polski. Pociąg wyruszył w drogę powrotną.

Za rok pociąg z dziećmi z powiatu kamiennogórskiego przyjedzie po rówieśników z Zaclerza i wspólnie wyruszą w podróż po żelaznych torach wzdłuż rzeki Bóbr na terytorium Polski.

Podziękowanie za pomoc w przygotowaniu trasy dla Zakładu Linii Kolejowych w Wałbrzychu.